

Prof. zw. dr hab. Andrzej Bałaban

Wydział Prawa i Administracji US

Ocena dorobku naukowego oraz rozprawy habilitacyjnej dr Andrzeja Pogłódka: „Instytucja referendum we współczesnym Kirgistanie” – Studium Prawno-Polityczne. Wyd. Fundacja Instytut Prawa Ustrojowego 2018, ss.336.

Na podstawie art.16 ust.1 ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym...moim zadaniem ustalić czy Kandydat może być dopuszczony do postępowania habilitacyjnego poprzez spełnienie ustawowego wymogu znacznego wkładu jego prac w rozwój dyscypliny naukowej oraz czy wykazuje się istotną aktywnością naukową. Przez znaczny wkład niewątpliwie należy rozumieć twórczy i nowatorski charakter publikacji a nie dokonania ilościowe. Drugie kryterium ustawowe określone jako istotna aktywność naukowa w świetle rozporządzeń wykonawczych do ustawy obejmuje kryteria dorobku dydaktycznego, w tym pełnienia roli promotora pomocniczego prac doktorskich, współpracę z jednostkami naukowymi w kraju i za granicą, dorobek popularyzatorski i dorobek organizacyjny’

Dr Andrzej Pogłódek urodził się w roku 1987. W roku 2011 ukończył studia prawnicze, a w 2013 tzw. stosunki międzynarodowe na Wydziale Prawa UKSW w Warszawie. Tam też pracuje od roku 2011 w Katedrze Prawa Konstytucyjnego Porównawczego...Od 1 czerwca 2018 zatrudniony jest także w Instytucie Wymiaru Sprawiedliwości przy Ministerstwie Sprawiedliwości (z którym współpracował już wcześniej), W roku 2013 obronił pracę doktorską nt. „Polski model zmiany konstytucji na tle porównawczym”, której promotorem był Prof. UKSW dr hab. Bogumił Szmulik.

Do momentu uzyskania doktoratu opublikował 19 pozycji z czego 11 w książce o niegramatycznym tytule „Ustrój administracji państwowej centralnej”, wydanej w roku 2012, w postaci charakterystyki licznych organów administracji specjalnej.

Habilitant przedłożył „Wykaz dorobku habilitacyjnego”, który traktuję jako przewodnik po jego dokonaniach, choć zadanie to raczej utrudnia z powodu braku numeracji stron, odwracaniu chronologii publikacji (dorobek przed doktoratem odnajdujemy np. na stronie 10 i n. oraz braku pełnych informacji bibliograficznych (np. podawany jest tylko rok wydawania książek). Jest to nie tylko irytujące ale też lekceważące w stosunku do osób korzystających z wykazu.

Po doktoracie dr Pogłódek opublikował 5 książek będących tekstami konstytucji państw azjatyckich ze wstępami. Był redaktorem 4 opracowań zbiorowych typu dydaktycznego. Był autorem 16 artykułów, 6 glos i 2 recenzji. Największa część dorobku Habilitanta to „rozdziały w monografiach”, których opublikował 36 z czego 21 jako współautor.

Co do artykułów to są one poświęcone pojedynczym instytucjom prawnym konstytucji państw azjatyckich i mają walor informacyjny. Naukowy, być może dla prawoznawstwa omawianych w nich państw. Podobnie wygląda tematyka i charakter rozważań w grupie 39 „rozdziałów w monografiach”. Tylko 7 z nich dotyczy problematyki poza azjatyckiej. Taki charakter publikacji „niemonograficznych” Habilitanta należy uznać za nietypowy. Stawia on też recenzenta wobec wielu trudnych pytań.

Zacząć wypada od pozycji książkowych. Poświęcone są kolejno Konstytucjom Osetii Południowej, Republiki Sacha, Abchazji, Nachiczewskiej Republiki Autonomicznej i Terytorium Autonomicznemu Gaugazji. Wydano je w latach 2015 - 2017 , przy czym współautorem drugiej i piątej jest K.Nowak. Prace te mają postać pobieżnych, informacyjnych wstępów oraz tłumaczeń tekstów aktów ustrojowych. Są co prawda recenzowane, lecz ich poziom naukowy nadaje im charakter roboczych broszur, które po spełnieniu wymogów warsztatu naukowego mogłyby pretendować do wydania w którymś z uznanych wydawnictw, gdyby oczywiście uznano, że dotyczą tematyki dostatecznie ważnej, co nie jest takie oczywiste w przypadku wybranych efemeryd ustrojowych, których byt, a zwłaszcza realne obowiązywanie w nich podstawowych aktów typu konstytucyjnego wydaje się mieć cechy tymczasowości i iluzoryczności.

Nieco inaczej wygląda poziom naukowy publikacji z grupy artykułów. Jest ich 16 (cztery współautorskie). Znowu większość z nich stanowią pozycje „egzotyczne” w dużym rozrzucie geograficznym (14) ale kilka z nich publikowana jest w periodykach mających uznany status naukowy jak np. „Studia politologiczne”, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego”,

czy „Studia Prawnicze KUL” (co gwarantuje stosowanie odpowiednich kryteriów selekcyjnych). Kraje tu omawiane wydają się mieć większe znaczenie i stabilność ustrojową (Kazachstan, Uzbekistan), a omawiane szczegółowe instytucje ustrojowe gwarantują większą wnikliwość rozważań i przydatność prawnoporównawczą (choćby w roli ekstremalnych ciekawostek formalnoprawnych). Jeden z artykułów „Prawno-polityczne podstawy przyłączenia Krymu do Federacji Rosyjskiej w świetle doktryny rosyjskiej”, wydaje się być przykładem pożytecznego wykorzystania „geograficznej” pasji Autora do badania problemów o rzeczywistej doniosłości.

Kolejna grupa publikacji to 36 rozdziałów w monografiach (21 współautorskich). Tu siedmiokrotnie sięgnięto do tematyki uniwersalnej prawa z dominującym wątkiem polskim (5 razy na zasadzie współautorstwa). Status rozdziału nie oznacza przy tym bynajmniej jakichś poważnych studiów prawnych lecz raczej teksty kilkunastostronicowe.

Oprócz wymienionych grup publikacji Dr Pogłódek opublikował 2 recenzje i dokonał 4 tłumaczeń.

W tym miejscu można już sformułować częściową ocenę dorobku naukowego Habilitanta o charakterze poza monograficznym (w sensie monografii habilitacyjnej). Przede wszystkim jest on nietypowy i wyraźnie „ilościowy”, co nie jest tu komplementem, cenimy bowiem głębię i teoretyczny charakter rozważań, niosący elementy nowatorstwa heurystycznie wartościowego. Tylko tak możemy wypełnić ustawowy wymóg „znacznego wkładu autora w rozwój dyscypliny naukowej”. To że taki charakter ma dorobek „poza monograficzny” dr Pogłódka uznać można w niewielkim stopniu.

Podstawowym narzędziem dowodzenia „znacznego wkładu naukowego” w rozwój dyscypliny naukowej w przypadku postępowania habilitacyjnego ma niewątpliwie tzw. „monografia habilitacyjna” będąca dominującym osiągnięciem naukowym. W tej kategorii Habilitant przedłożył książkę pt. Instytucja referendum we współczesnym Kirgistanie. Wydano ją w roku 2018 w Fundacji Instytut Prawa Ustrojowego, po uzyskaniu wstępnych recenzji prof. J. Potrzeszcz i J. Jaskierni. Praca liczy 336 stron, Dodatkowo nazwano ją Studium prawnopolitycznym, co chyba zaznaczyć ma jej „między gałęziowy” czy też metodologicznie urozmaicony (metoda socjologiczna, metoda materializmu historycznego i dialektyki ustrojowej) charakter?

Wybór tematu wzbudza we mnie dość zasadnicze obawy. Po pierwsze jeśli już Autor funkcjonuje w świecie azjatyckich ciekawostek to w książce habilitacyjnej powinien dać dowód posiadania klasycznych umiejętności analitycznych i wykładniczych w sferze poważnie pojmowanego prawa. Udowodnić środowisku naukowemu, a może także sobie, że może nawiązać dialog naukowy w obrębie tematów badawczych uznanych za dominujące i będące sprawdzianem jakości naukowej. Po takim dowodzie może znowu powrócić do świata ciekawostek z którego penetracji jest już znany. Nie twierdzę że Kirgistan nie jest państwem w którym nie mogą obowiązywać współczesne standardy prawne, choćby był to proces szczególnie trudny. Przeciwnie zakładamy, że zgodnie z przesłaniem współczesnych organizacji międzynarodowych podstawowe standardy prawne muszą obowiązywać wszędzie i stać się swoistym esperanto społeczeństw współczesnego świata. Jednakże czy analizę szans Kirgistanu w tym zakresie sprowadzić można do referendum, narzędzia prawnego bardzo labilnego w kręgach (niedawnych) kultur autorytarnych? Nic tu nie pomoże podnoszenie referendum do rangi „instytucji” bo to niewłaściwe słowo dla jego charakteryzowania.

Niezależnie od sformułowania tematu, kluczowe znaczenie ma zakres tematyczny i prawna koncepcja pracy. Ja przywiązywał bym w niej zasadnicze znaczenie do kontekstu kulturowego Kirgistanu i szans na wykształcenie własnej kultury prawnej opartej na historii, w miejsce spustoszeń jaki uczyniło tam stalinowskie ludobójstwo, wymierzone głównie przeciw inteligencji i narodom podbitym. Tak rozumiał bym prawno-polityczny charakter książki. Właśnie jako sięgnięcie do korzeni historycznych Kirgistanu i jego „dumy narodowej” dających ewentualne szanse na stopniowe ukorzenianie idei demokratycznego państwa prawnego. Można tu jeszcze sięgnąć po szanse na grę dyplomatyczną w relacji do sąsiadujących z Kirgistanem mocarstw albo jego potencjalne walory gospodarcze.

Po ocenie sensowności wyboru tematyki i zakres treściowego pracy przejść należy do oceny jej koncepcji wewnętrznej i jej założeń metodologicznych. Najważniejszym stwierdzeniem w kwestii wyboru tematu zawartym we wstępie (str.12) jest moim zdaniem to: „Kirgistan stanowi j e d y n e (podkr. A.B.) w poradzieckiej Azji Centralnej państwo, o którym można powiedzieć, że jego transformacja polityczna jest ukierunkowana na budowę nowoczesnej demokracji”. Jeśli tak, to chyba to jest właśnie obiektywnie istniejący i niezwykle ważny problem badawczy czekający na rozwiązanie, którego wagi nie sposób by było zakwestionować! Jeśli jednak tylko Kirgistan buduje „nowoczesną demokrację” to co z pozostałymi krajami, którymi Habilitant zajmuje się tak intensywnie? Czy zachodzą tam pozorne działania ustrojotwórcze, które tak pracowicie nam referuje?

Na str. 14 Autor zakłada, że metoda historyczna (połączona z dogmatyczną) jest wymagalna w zakresie wybranego tematu ale zarazem zapowiada odwołania do czasów ZSRR i Kirgiskiej SSR. Czy to historia która coś tłumaczy albo daje jakąś nadzieję? Jeśli nie to po co poświęcać jej prawie cały rozdział II? Sensowniejsze wydaje się drażnienie wątku „Tradycje demokracji bezpośredniej w Kirgistanie” (str.109 – 111). Tym bardziej że tradycje ludów koczowniczych i ich struktura są w Kirgizji żywe choć Habilitant pisze o tym lekceważąco (str. 109): ”...u Kirgizów zachowało się wiele przeżytków dawnego ustroju demokratycznego”.

Przechodząc do układu treści stwierdzamy, że pomieszczono je w 4 rozdziałach: pierwszym „Referendum jako instytucja demokracji bezpośredniej” liczącym 90 stron, drugim „Regulacja prawna referendum w okresie KSRR i w niepodległym Kirgistanie do 2010 roku” liczącym ok. 40 stron, trzecim „Instytucja referendum w konstytucji Kirgistanu z 2010 roku” liczącym 90 stron, chyba najważniejszym dla Autora i czwartym „Instytucja referendum w praktyce ustrojowej w Kirgistanie” liczącym ok. 50 stron. W warstwie informacyjnej, zwłaszcza kierowanej do nie prawnika, układ i proporcje treści można uznać za akceptowalne. W warstwie naukowej jest to ujęcie wadliwe. Dwa pierwsze rozdziały czyli ponad połowa treści nie prowadzi do nowych ustaleń naukowych i nie zawiera problemów wartych wyjaśnienia. Rozdział I to referowanie podręcznikowych form demokracji bezpośredniej. Rozdział II to smętny opis oszukańczych komunistycznych i postkomunistycznych pozorów regulacji konstytucyjnej, których mechanizm Autor poznaje z własnego doświadczenia.

Rozdziały III i IV pozostają w proporcjach wynikających z preferowania metody dogmatyczno-prawnej, co nie rokuje sukcesu badawczego. Gdzie podział się wątek prawno-polityczny zapowiadany w podtytule książki? Kluczowy rozdział IV weryfikuje sens regulacji wcześniejszych i realność obowiązywania obecnych. Zawiera on też końcowe ustalenia, potem już tylko powtórzone w identycznej formie w „Uwagach końcowych”, na zaledwie 8 stronach. Znamienne jest to, że Habilitant nie wprowadził ambitnego, końcowego rozdziału zawierającym wnioski końcowe jakby rezygnując z dowiedzenia, że wybór tematu był zasadny, a cała praca okazała się płodnym przedsięwzięciem naukowym.

W podsumowaniu rozdziału IV czytamy, że od roku 1991 do dziś odbyło się osiem referendum. Przed rokiem 2010 referenda miały charakter anty parlamentarny (str.282). „Owczesne referenda były kontrolowane przez głowę państwa i miały charakter

prohegemoniczny. Antyparlamentarne ostrze tej instytucji zostało zachowane pod rządami K. Bakijewa...W ten sposób głosowania referendalne w tym okresie przybierały właściwie postać plebiscytu, co wynikało z tego, że były inicjowane przez Prezydenta z pominięciem drogi parlamentarnej.” Jedyne po roku 2010, zorganizowane w roku 2016 naruszyło zakaz zmian konstytucyjnych (str.284). W konkluzjach na str. 289 Autor konstatuje „...Praktykę stosowania instytucji referendum ogólnokrajowego w Kirgistanie trudno ocenić jednoznacznie. Ponieważ sama praktyka jest stosunkowo bogata, jednak od strony formalnej (chyba prawnej? –A.B.) większość referendów odbyło się z naruszeniem obowiązującego prawa”. Jeśli tak to optymizm Autora podejmującego ten temat okazał się nieuzasadniony, o czym chyba wiedział bo wcześniej o Kirgistanie pisywał wielokrotnie i swoiste fiasko celu książki jako poświęconej problematyce p r a w n i c z e j, chyba przewidywał!

Po przedstawionych tu uwagach nie mogę uznać książki habilitacyjnej dr Andrzeja Pogłódka za dzieło stanowiące „znacznym wkład autora w rozwój określonej dyscypliny naukowej” (art. 16 ust. 1 Ustawy o stopniach i tytule...z 2003 r.). Okazuje się że niewłaściwy był wybór tematu, założenie badawcze i ograniczona metodologia stosowana w pracy, preferująca metodę prawno-dogmatyczną. Jeśli sugerował, że Kirgistan ma potencjał rozwojowy w sferze standardów demokratycznych to należało raczej omawiać jego kompletny ustrój wg. założeń o których napisałem albo podobnych. Skoncentrowanie się na jednym tylko szczegółowym rozwiązaniu konstytucyjnym, które w praktyce jest niewypałem, zdecydowało o nikłym znaczeniu książki habilitacyjnej.

W obrębie pozostałych kryteriów oceny Habilitant dowodzi swej kompetencji prezentując rodzaje i tematykę prowadzonych zajęć. Imponująca jest lista publikacji dydaktycznych dr Pogłódka (26 + 6 przedhabilitacyjnych), często współautorskich, co jednakże w dydaktyce jest zaletą wzbogacającą różnorodność treści i autorskiego ujęcia.

Habilitant może się też popisać działalnością popularyzatorską i jej odmianą, intensywną w ostatnim czasie działalnością ekspercką, wykorzystującą wiedzę w celu wyjaśniania politykom jak wyglądają nieprzekraczalne standardy demokratycznego państwa prawnego, które chce pozostać członkiem UE.

W sferze działalności organizacyjnej realizuje ją w formach wykazanych w przesłanym materiale zarówno na Uczelni jak i poza nią. Może najslabiej prezentuje się jego współpraca naukowa z zagranicą, w każdym razie brak na ten temat informacji. Nie pełnił też roli promotora pomocniczego w postępowaniu doktoryzującym.

Reasumując, sylwetka naukowa dr Andrzeja Pogłódka jest dość złożona. Cechuje go energia pisarska, ale dość specyficznie ukierunkowana i z dominowaniem elementu ilościowego. Brak w niej prac o charakterze teoretycznym, w obrębie klasycznych problemów badawczych, co pozwoliło by na konfrontację poziomu jego dokonań naukowych w preferowanych obecnie wątkach badawczych. Wadliwa koncepcja monografii habilitacyjnej jest następstwem wyboru pobocznego nurtu działalności badawczej i powinna się stać memento na drodze dalszego jej kontynuowania, choć w tej mierze nie ma zbyt wielkiej nadziei, jeśli zapoznamy się z planami naukowymi Habilitanta na przyszłość, przedstawionymi w pkt. 6 Autoreferatu.

Moja konkluzja w kwestii dopuszczenia Dr Pogłódka do dalszego postępowania habilitacyjnego jest negatywna z powodu krytycznej oceny monografii habilitacyjnej, która zamiast wzbogacić dorobek naukowy Autora potwierdza jego mało twórczy i sprawozdawczy charakter. Jeśli przynosi to Autorowi satysfakcję brak habilitacji z pewnością jej nie umniejszy. Reasumując stwierdzam, że dorobek naukowy dr Andrzeja Pogłódka nie spełnia wymogów sformułowanych w art. 16 ustawy o stopniach i tytule naukowym, co uniemożliwia moim zdaniem dopuszczenie go do dalszych stadiów postępowania habilitacyjnego.

Szczecin, dnia 1 sierpnia 2019

Prof.zw.dr hab.Andrzej Bałaban



Wydział Prawa i Administracji
Uniwersytetu Szczecińskiego